TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik V | Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1934 | Numer 49

O posłannictwie katolika.

Mówiąc o posłannictwie świętego Jana Chrzciciela, przytacza Pan Jezus słowa proroka Malachjasza (3, 1): „Oto Ja posyłam anioła (wysłańca) mojego, on drogę przygotuje przed Tobą". Słowa te określają zadanie życia św. Jana. Przyszedł on poto, by oznajmić żydom, że Mesjasz już stanął na ziemi i aby przygotować Mu drogę do serc ludzkich przez nawoływanie do pokuty. Wiemy o tem, że św. Jan spełniał to swoje zadanie, wołając do otaczających go rzesz o Jezusie: „W pośród was stanął Ten, którego wy nie znacie, a jam niegodzien rozwiązać rzemyka u trzewika Jego" (Jan 1, 26). A kiedy Pan Jezus przybył nad Jordan po 40-dniowym poście, Jan Chrzciciel wskazał Go rzeszom mówiąc: „Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata... Widziałem Ducha, spływającego z nieba, jakby gołębica, i pozostawał na Nim.. i jestem świadkiem, że Ten jest Synem Bożym" (Jan 1, 29. 32. 34). Z grona uczniów św. Jana Chrzciciela wyszli pierwsi apostołowie Jezusowi Andrzej i Jan, on też, będąc już w więzieniu, posłał Zbawicielowi resztę swoich uczniów (Jan 11, 2). Tak to do ostatniej chwili spełniał swe posłannictwo, wobec Pana Jezusa i wobec społeczeństwa żydowskiego, nałożone mu przez Boga. Gotowali się do jego spełnienia przez pokutę, wykonywał je z całą gorącością swej apostolskiej duszy i przypieczętował je śmiercią męczeńską.

Mało ludzi ma podobnie wielkie zadanie społeczne do spełnienia, jak św. Jan Chrzciciel. Każdy jednak z nas ma jakieś posłannictwo wobec swoich bliźnich. „Każdemu dał Bóg zlecenia dotyczące bliźniego" — mówi Mędrzec starozakonny (Ekkli 7, 12). Nietrudno je odgadnąć. Wystarczy chwila szczerego zastanowienia się.

Chrzest wcielił nas w wielką rodzinę Chrystusową, uczynił nas członkami mistycznego, duchowego ciała Zbawiciela. „W jednym Duchu wszyscyśmy ochrzczeni w jedno ciało i wszyscy jednym Duchem napojeni jesteśmy" — uczy św. Paweł, apostoł narodów (1 Kor. 12, 13). — „Wyście ciałem Chrystusowem, członkami jedni drugich" — napomina tenże apostoł swoich uczniów w Koryncie. Z tego duchowego zjednoczenia w jedno w Chrystusie wyprowadza św. apostoł naukę o wzajemnej miłości i trosce jednego o drugim i to tak w sprawach duszy jak i ciała. Jak członki ciała uzupełniają się i pomagają sobie wzajemnie tak ma być również w wielkiem ciele duchowem Chrystusa.

Bierzmowanie czyni nas żołnierzami Chrystusowymi dla obrony mistycznego ciała Zbawiciela przed wszelkimi wrogami, którzyby mogli przyprawić o szkodę jakikolwiek z członków ciała duchowego. Musi walkę podjąć każdy, kto chce spełnić wiernie obowiązki żołnierza Chrystusowego.

„Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech" — kazał nam mówić codziennie Pan Jezus, byśmy wyznali przez to, że Bóg jest wspólnym Ojcem wszystkich i abyśmy się poczuli być dziećmi tego jednego Ojca w niebie. Dzieci jednego ojca tworzą jedną rodzinę, wzajemnie się kochającą i wspierającą.

Moglibyśmy jeszcze dalej mnożyć racje, które dowodzą, że mamy wszyscy obowiązki wobec współbraci. Dobry katolik dobrze to rozumie, wystarczy tylko przypomnienie. Odgrzebać tylko trzeba w głębi serca nici wzajemnej miłości, które tam tkwią i czekają, by z nich utkać piękną tkaninę uczynków miłości bliźniego.

Swe posłannictwo społeczne wobec bliźnich mogą wykonywać wszyscy od najbiedniejszych do najbogatszych, od ciężko chorych do cieszących się pełnią sił. Modlitwa, dobra rada, pomoc materjalna, dobry przykład, oto sposoby spełniania swych obowiązków społecznych. Każdy może z tego coś zrobić. Nawet chorzy przez ochotne ofiarowanie swych cierpień dla grzeszących czy w niedoli będących bliźnich mogą im wyjednać miłosierdzie i pomoc Bożą.

Jedną z najlepszych form spełniania swych obowiązków społecznych jest organizowanie się katolików. Wymaga tego wielkie zło dzisiejszych czasów, przeciwko któremu tylko zorganizowana siła skutecznie wystąpić może.

Czy jesteś członkiem Akcji Katolickiej? Nie wymawiaj się od tego nakazu chwili!

Nie mów nigdy, jak Kain: „Czyż ja jestem stróżem brata mego?" Jesteś stróżem i jesteś współodpowiedzialny za losy Kościoła całego, za losy parafji za losy każdego z członków tej parafji, boś jest dzieckiem jednej rodziny Bożej, boś jest członkiem duchowego ciała Chrystusa, boś zaawansował na żołnierza Bożego.

Idźmy przez wspólny wysiłek do potęgi wspólnej matki Kościoła i ojczyzny ziemskiej i do szczęścia we wspólnej ojczyźnie niebieskiej!

Myśli liturgiczne.

Graduał jest to kilka wierszy śpiewanych po lekcji a wyjętych z psalmów. Dano tym wierszom taką nazwę, bo dawniej śpiewano je wtedy, gdy kapłan wchodził po stopniach (gradus po polsku z łaciny = stopień) na wzniesioną nieco wyżej kazalnicę.

Alleluja jest to okrzyk zapożyczony z hebrajskiego; śpiewa się je po Graduale. Po Alleluja następuje jeszcze wiersz z Pisma św. W dni pokutne zamiast Alleluja śpiewa się Traktus, śpiew dość szybki bez powtarzań z tekstem zaczerpniętym z Pisma św.

Proza albo Sekwencja to wierszowany hymn, śpiewany w niektóre tyl-

Pamiętaj o spowiedzi adwentowej!!!

ko święta po wierszu Alleluja.

Dawniej dorzucano do Alleluja szereg słów, które z tego powodu nazywano sequentia czyli dalszym ciągiem. Słowa te rymowane nazwano Prozą; mszał daje im jednak nazwę łacińską Sekwencja.

Kalendarzyk liturgiczny.

Drugi tydzień w Adwencie.

Niedziela, 9. 12. **druga w Adwencie.**

Dziś Kościół stacyjny w Rzymie u św. Krzyża „w Jerozolimie". Pan przyjdzie do Jerozolimy, do ludu swego. „Miasto mocy naszej, Syjon Zbawiciel będzie w niem... otwórzcie bramy, bo Bóg jest z nami".

Dziś drugi stopień nastrojów adwentowych, więcej radosny.

Wtorek, 11. 12. **Św. Damazego, papieża.**

Św. Damazy, papież (zmarł 10. 12. 384), grób w Rzymie, u św. Wawrzyńca in Damaso, w kościele, który sam zbudował; rządził Kościołem 366—384; był troskliwy o rozwój nauki i pobożności, o cześć św. św. Męczenników, a głównie o poprawne sprawowanie liturgji. Za jego rządów dokonał św. Hieronim przekładu Pisma św. na język łaciński. Tego tłumaczenia dotąd używa liturgja. Św. Damazy był poetą i pisarzem; układał napisy nagrobne. — Zależało mu, by wierni czytali Pismo św.

Czwartek, 13. 12. **Św. Łucji dziewicy i męczenniczki.**

Św. Łucja dziewica męczenniczka jedna z największych bohaterskich męczennic, któremi się chlubi Kościół rzymski w swej litrugji. Jej imię bywa zawsze wymieniane w Kanonie po Podniesieniu. Pielgrzymowała do grobu św. Agaty w Katanji i u grobu tej męczennicy wyprosiła uzdrowienie dla swej chorej matki. W powrocie do Syrakuz, rozdaje majątek ubogim, a gdy o tem dowiedział się młodzieniec poganin przed namiestnikiem Paschasjusem oskarżył ją, że jest chrześcijanką. Skazano ją na męczarnie, żywicą płonącą i oliwą wrzącą oblano jej ciało, na końcu mieczem przeszyto jej gardło.

Sobota, 15 12. **Oktawa Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny.**

Msza o Niep. Poczęciu. Na ofertorjum śpiewa Kościół: „Ave Maria — Bądź pozdrowiona". — Zwiastowanie Marji dokonuje się dla nas codziennie we Mszy św. Anioł nas pozdrawia, musimy odpowiedzieć: „Niech się tak stanie" — oto duch ofiary. Przy Komunji ma się powtórzyć we mnie wcielenie Syna Bożego.

Obchód Rocznicy Powstania Listopadowego.

Tradycyjnym już zwyczajem pamięć wielkich bohaterów naszego narodu i bojowników o wolność polityczną i narodową szczególnie uczestników „Powstania Listopadowego" czczą nasi „Robotnicy". W niedzielę, 25. 11. byliśmy świadkami wielkiej uczty zgotowanej dla naszego ducha narodowego polskiego i dziś już wolnego przez pięknie zorganizowany obchód „Rocznicy Powstania Listopadowego" urządzonej przez nasze Kat. Tow. Rob. Polskich. Obchód zagaił nasz chór kościelny „Moniuszko" pod dyr. p. Fr. Masłowskiego odśpiewaniem dwu potężnych pieśni narodowych Feliksa Nowowiejskiego. Wszystkich licznie zebranych a w szczególności ks. proboszcza Skoniecznego patrona i ks. Borzycha wicepatrona towarzystwa, ks. prob. Kwiatkowskiego i ks.ks. prof. Majchrzaka i Spychalskiego i Mańkowskiego, referenta p. por. Przegonię Dulskiego i przedstawiceli prasy powitał prezes druch Baum i wypowiedział ze swadą wielkim patrjotyzmem przepojone słowo wstępne. Resztę programu wypełniły deklamacje solowe i zbiorowe naszych „Promyczków", piękna jednoaktówka „Carscy bohaterowie" naszych „Gwiazdorów" i ciekawy referat okolicznościowy o budzeniu się ducha Narodu Polskiego z więzów niewoli do wolności a szczególnie o „Powstaniu Listopadowem" wypowiedziany przez p. por. Przegonię-Dulskiego. Całość wypadła imponująco i ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich zebranych. Zadowolenie i podziękowanie w imieniu wszystkich obecnych w kilku serdecznych słowach wyraził zarządowi Ks. Proboszcz.

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono tę piękną akademję która pobudziła wszystkich do pokochania naszej drogiej Ojczyzny a w szczególności do ponoszenia dla niej jak największej ofiar osobistych dla zachowania wolności naszej, za którą tęsknili i dla której walczyli bohatersko uczestnicy „Powstania Listopadowego".

Żyjmy z rokiem kościelnym.

Jako chrześcijanie, katolicy, dzieci Boże i dzieci Kościoła musimy więcej zwrócić uwagi na rok kościelny, więcej mu poświęcić czasu i studjum, aby przez to więcej go rozumieć lepiej z nim żyć. W ostatnim dniu grudnia (przysłowiowy „Sylwester", bo już się nie pamięta, czy też dla pośpiechu — a może celowo — unika się przymiotnika „święty" przed tem imieniem), żegnamy stary rok cywilny z pewnem rozrzewnieniem, a po kościołach nabożeństwa się odprawiają dziękczynne, zaś na drugi dzień, 1-go stycznia, witamy nowy rok wśród życzeń, haseł, czasem nieprzytomni. Zaś o roku kościelnym nic nie wiemy, i przechodzi on zupełnie cicho i niespostrzeżenie koło nas, czy raczej my koło niego.

Tymczasem rok kościelny jest ogromnej doniosłości dla nas, dla naszej duszy. Bo w nim roztwiera się przed nami ogromne bogactwo zbawczych dzieł Chrystusa, oraz nieprzebrana skrabnica łask wszelakich. — Zważyć tylko trzeba na te niezliczone pouczenia, upomnienia, łaski uczynkowe i sakramentalne, przeróżne podniety, myśli budujące, a to wszystko w tych przeróżnych świętach, czasach, nabożeństwach, a przedewszystkiem we Mszy św. i brewjarzu. Rok kościelny jest jakby jaka żyła wodna, w której tam i z powrotem przepływa strumień odżywczy krwi Chrystusowej. Rok kościelny jest naprawdę rokiem szkolnym życia chrześcijańskiego, rokiem wychowania w zakładzie Bożym. Oto każdy noworozpoczynający się rok zapisuje nas do szkoły Chrystusowej na przeciąg 365 dni, żadnego dnia, ani żadnej godziny nie wyłączając bośmy Chrystusowi. W tej szkole przez rok będziemy, a głównym celem, który pragniemy osiągnąć — to vita aeterna, życie wieczne w pełni. Czy ubiegły rok kościelny był dobrze wykorzystany? O to głównie pytać się powinni ci, co już lepiej wniknęli w ducha liturgji, i którym dano znać tajemnice Królestwa Bożego.

Rok kościelny ma też swoje cztery pory, swe cztery okresy; dusza przechodzi przez nie, odpowiednio nastawiając się do danego okresu w pracy nad sobą. Dusza, jako drzewko w ogrodzie Bożym ma czas rozwijania liści, kwitowania i owocowania! Czy w ubiegłym roku był wzrost? czy był postęp? Rok kościelny jest życiem, biegiem żywota Ciała Mistycznego Chrystusa, a dusza żyjąca z rokiem kościelnym, żyje również z Chrystusem, a takie życie jest boskie, ubóstwiające. Rok kościelny jest współżyciem z Chrystusem. Jeżeli my bierzemy udział w tem życiu, to temsamem jesteśmy żywem drzewkiem, rosnącem w ogrodzie Chrystusa i korzystającem z jego soków odżywczych.

Te parę uwag niechaj ci wystarczą abyś się wczuł w treść i znaczenie roku kościelnego.

Czy już złożyłeś ofiary na flizy przed Kościołem?

Nasza parafja w służbie miłosierdzia.

W niedzielę, 2 grudnia w „Dniu Ubogich" przystąpili ubodzy wraz z członkami Konferencji Męskiej podczas Mszy św. o godz. 8 do Stołu Pańskiego. Mszę św. odprawił Ks. Proboszcz i przemówił serdecznem słowem zachęty do wszystkich. Po południu o godzinie 17 zapełniła się sala Patzera prawie po brzegi na uroczystej akademji. Piękne słowo wstępne wypowiedział p. prezes Lisewski i powitał wszystkich a szczególnie Ks. Proboszcza ks. prof. Różka, ks. prof. Majchrzaka i całe duchowieństwo parafjalne Resztę programu wypełniły dwie deklamacje p. Janiny Gąsiorowskiej i p. Józefa Stefanowicza, referat treściwy ks. prof. Różka i udatnie oddana sztuka sceniczna w dwóch odsłonach: „Prima Vera" przez zespół amatorski naszych miłych „Promyczek". Całość urozmaicił piękną grą solową na skrzypcach przy akompanjamencie fortepianu p. mgr. Leon Michalak. Pieśnią wspólną: „My chcemy Boga..." zakończono tę podniosłą akademję.

Widać, że parafjanie coraz więcej serca okazują naszym biednym, daliby Bóg, żeby t acała uroczystość „Dnia Ubogich" poruszyła jak najwięcej serc a zwłaszcza te serca nieczułe na niedolę bliźniego do coraz większej ofiarności na rzecz naszych biednych.

Z 10-lecia „Sekcji Eucharystycznej".

W niedzielę, dnia 25 listopada obchodziła 10-lecie swego istnienia sekcja eucharystyczna, utworzona z panien różańcowych i druchen „Promyka". Podwalinę tej wzniosłej myśli 10 lat temu dał ks. prof. Hanelt, kóry też postarał się, by Pan Jezus był stale adorowany i przyjmowany w gronie sekcji eucharystycznej. Jest to myśl wzniosła, bo przecież i zadaniem sekcji jest wynagrodzić Jezusowi znoszącemu w Najśw. Sakramencie stałe obelgi, krzywdy i cierpienia. Patrząc w przeszłość sekcji widzimy wzmagający się tam stale pęd ku Chrystusowi. Sekcja adoruje również wspólnie P. Jezusa w Najśw. Sakramencie raz na miesiąc. Urządza krótkie nabożeństwa z błogosławieństweam w kaplicy u Sióstr na Okolu. Teraz, gdy patrzymy na przebieg 10-letniego istnienia widzimy, że zapał w niej nie ostygł, jest żywy, że Najśw Sakrament to prawdziwa szkoła, w cieniu której wzrastają dusze w mądrości i łasce, w cieniu której dojrzewają one i stają się podatnym gruntem na obcowanie z Chrystusem. Spełniać obowiązki swoje wobec Jezusa — oto hasło. Wszyscy powinni zrozumieć tę wspaniałą ideę, zrozumieć, że mamy być hufcem aniołów eucharystycznych, aby świat pchnąć ku odrodzeniu w Chrystusie.

Z K. S. K. oddział „Handel i Konfekcja".

W poniedziałek, dnia 12 listopada br. odbyło się w Ognisku Parafjalnem zebranie plenarne Katolickiego Stow. Kobiet Oddział „Handel i Konfekcja". Zebranie zagaiła prezeska p. Krygierówna pochwaleniem Pana Boga. Zajmujący referat „O nowym programie pracy organizacyjnej", wygłosiła p. Kazimienska, sekretarka Centrali Kat. Stow. Kobiet w Poznaniu. Prelegentka podała nam w swym referacie wskazówki, jak mamy pracować w Akcji Katolickiej, gdyż nowe statuty nadane przez episkopat polski zespalają naszą całą Akcję Katolicką. Przez czynną współpracę w Akcji Katolickiej mamy się przysposabiać na dobre katoliczki i apostołki świeckie; mamy stać zawsze przy boku duszpasterzy naszych i nie wolno nam milczeć, gdy wrogowie napadają na naszą wiarę katolicką. Tak, jak za czasów zaborczych umiałyśmy stanąć w obronie mo-

Złóż w adwencie ofiarę na światło do Matki Boskiej!

Dlaczego marynarz sowiecki został w Polsce.

Na początku września przybyła do Gdyni w odwiedziny wojenna flota sowiecka. Podczas tego pobytu kilku marynarzy sowieckich zdezertowało i pozostało w Polsce. Jeden z nich Siergiej Wasylewicz Woronkow zamieszkał w Warszawie. Redakcja rosyjskiego dziennika warszawskiego „Russkoje Słowo" zapytała go, dlaczego uciekł ze służby na okręcie rosyjskim. Woronkow odpowiedział obszernie na pytanie. Mówił:

„Przybyliśmy do Gdyni, udzielono nam przepustki na brzeg.

Chodzę ja z towarzyszami i oczom nie wierzę: wszyscy chodzą tacy weseli, porządnie ubrani, w sklepach i na straganach pełno wszelakiego jedzenia, a co najważniejsze chleba i białych bułek. U nas, gdyby tak wystawić odrazuby rozchwytali, a tu — niczego, chodzą sobie, nawet się nie przypatrują — widać, że nie głodni.

Bardzo mi się to podobało. Ot myślę, Sierjoża, gdzie życie. Zostań braciszku, mówię sam do siebie, a będziesz i ty bułki wcinał. I tylko to pomyślałem, patrzę, a tu towarzysze stoją u okna i na kiełbasę patrzą. Ja w tej chwili za węgieł i w pierwsze drzwi.

Okazuje się, trafiłem do restauracji. Za ladą — kobieta. Ja do niej. Tak i tak, — mówię — chcę zostać u was, znaczy, w Polsce. Czy to możliwe?

A ona się przestraszyła. Ja — mówi — do tego się nie mieszam!

Po twarzy widzę, że przestraszona. Wiadomo — baba. I ciągle coś powtarza, w rodzaju, jakby „nie mogę". Co tu robić? Ot, myślę, nieczysty naplątał, żeby w takiej sprawie, zbawiając swoje życie — wpaść na przestraszoną babę.

I wtedy, na moje szczęście, podchodzi jeden, taki sobie, jakby sympatyczny i po naszemu do mnie mówi: jeśli życzycie sobie zostać, to macie prawo. To możliwe.

Dobrym człowiekiem się okazał, zaprowadził do siebie i ubranie pozwolił przemienić, spodnie i bluzę mi oddał, a czapkę, mówi, zostawię sobie na pamiątkę.

— Zostawiaj, mówię, mnie nie żal, tylko naucz, co robić.

Nu, wszystko zrobił, jak należy, i o robotę mi się postarał. Przeznaczyli mi 2 zł. dziennie, a gdy nauczę się po polsku mówić, dodadzą. No i za to Bogu dzięki.

A co ja tych bułek w Polsce zjadł — strach!

W dalszym ciągu Woronkow opowiadał o życiu na okręcie sowieckim.

„Porządki niczego sobie. Chleba, ile zjesz, na obiad zupa z ryb i kasza, rano i wieczór herbata, cukru 1 i pół kilo miesięcznie na człowieka. Żołd 1-go roku 8 rubli na miesiąc, 2-go 12, a 3-go 15. Tylko za te pieniądze kupić mało co można, chyba tytoniu, sznurówki i różne drobiazgi. Dlatego, że wszystko drogie: buty 50 rubli, a do ubrania nie przystąpisz".

„Komendanci niczego sobie, ale agitacją bardzo zamudzają. Ciągle o klasowej walce, o polit-hramocie (politycznem uświadomieniu), a to dla nikogo nie ciekawe, dlatego że z domu, ze wsi znaczy, bardzo złe wiadomości. Jeść, piszą, niema co. Pójdą z takim listem towarzysze do komendanta z pytaniami, jak to, mówią to tak, my oto tu służymy, a rodzina z głodu we wsi puchnie, ale odpowiedź zawsze jedna i dość niezrozumiała. To, mówi komendant, oni sami winni, dlatego, że, znaczy, programu nie wypełnili. A jeżeli o głodowaniu między sobą rozmowę zaczniemy, to znajdzie się taki, co doniesie naczalstwu i wtedy na nowo nieprzyjemność: zawezwą i objaśniają, że takiemi rozmowami my gramy na rękę klasowemu wrogowi.

A jakaż tu „gra", kiedy u nas w Połtawskiej gubernji całe wsie powymierały z samymi przewodniczącymi kołchozów na czele.

A to całkiem prosto. Dlatego że jak zboże dojdzie, natychmiast gonią do roboty, tylko że najpierw nie dla kołchozu, a dla państwa. Skoszą, omłócą, w worki zsypią i na stację, a twoja część w polu stoi pod deszczem moknie. Skończą kołchoznicy państwowy zbiór zboża, a ich część przerosła. Więc wiadomo, przychodzi się z głodu zdechnąć albo do bandytów się przyłączyć.

A przecież u nas po drogach we wsi przejść ni przejechać — rabunek. Rozbiorą i gołego puszczą. Jeśli bandytów schwytają — koniec krótki — rozstrzał bez sądu. Do tego też przywykli, idą chłopcy na rozstrzelanie siemię łuszczą i dziewczętom krzyczą:: „szczęśliwego rozstania".

Bardzo ciężko na wsi. Wszyscy wojny czekają. Nie mówią o wojnie, bo za to natychmiast aresztują, lecz czekać — czekają".

Jak widać zatem z opowiadania Woronkowa o Sowietach i z jego zachwytów nad „białemi bułkami", nędza w Rosji jest naprawdę straszna.

wy polskiej, tak dziś musimy stanąć do walki o podniesienie dobrych obyczajów katolickich.

Zebranie urozmaicono odśpiewaniem kilku piosenek ludowych.

Wrażenia i nastroje przy ognisku K. S. M. Z. „Promyk"

Oj, miło było spędzić kilka chwil przy ognisku, urządzonem przez Młode Polki. Szczególne zadowolenie spowodował liczny udział gości. Nie może być bowiem większej swobody na żadnym innym wieczorku jak właśnie przy ognisku, które potęguje wrażenie. Zrozumiały to druchny, i czując potrzebę oderwania się na chwilę od szarych, codziennych zajęć, zabawiły się doskonale, rozweselając równocześnie gości.

Wieczorek zagaił ks. asystent Mańkowski witając zarazem Czcigodne Duchowieństwo z Ks. Proboszczem na czele, Patronat oraz gości. Przy blasku ogniska wykonały druchny bardzo obszerny program. Niezliczona ilość śpiewu była główną osią uroczystości. Najwięcej humoru wprowadziły monologi i dialogi.

Między innemi wyróżnił się dialog: „z głuchym" — który odbył się przy co chwilę wybuchających burzach oklasków i salw śmiechu. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziły druchny, tańcząc „krakowiaka". Nie można również zapomnieć o „figlu kopytkowym" — który wprowadził w podziw zebranych.

Udatnie wygłosiły druchny także kilka deklamacyj. Ogólnie podobała się własna orkiestra druchen, wykonana na najnowszych, niedawno w muzyce zastosowanych instrumentach. Zapewne Szanowni Czytelnicy domyślają się — otóż wykonano szereg piosenek na — grzebieniach.

Także urządzone były niespodzianki, w których przez losowanie brali udział również goście. Po rozdaniu fantów dobiegano do końca.

Druchny odśpiewały pieśń „Idzie noc" — poczem wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono wieczorek.

Druchna Halina.

Podziękowanie.

W „Dzień Ubogich" wpłynęło:

ze składki w kościele	335,25 zł.
z kwesty ulicznej	332,49 zł.
z akademji	95,57 zł.
Sa. —	793,24 zł.

Ofiary zebrane przydzielono po równej części obu naszym Konferencjom Św. Wincentego a Paulo oraz Wydziałowi Parafjalnemu „Caritas". Wpłynęła zatem dzięki ofiarności naszych zacnych parafjan poważna kwota na rzecz naszych ubogich, a nasze organizacje charytatywne cieszą się, że będą mogły otrzeć niejedną łzę naszych ubogich, mianowicie przy nadchodzącej gwiazdce.

Wszystkim ofiarodawcom a szczególnie wytrwałym kwestarzom i kwestarkom składam serdeczne „Bóg zapłać" — jednym za ofiary a drugim za ofiarny trud podjęty w myśl nakazu miłosierdzia chrześcijańskiego.

Ks. Proboszcz.

Rozpowszechniajcie Tygodnik Kościelny

Adwentowe Wykłady Religijne.

Drugi adwentowy wykłady religijny n. t. **„Znaczenie prasy katolickiej"** wygłosi ks. Spychalski w środę, 12 grudnia b. r. o godz. 19-tej w salce parafjalnej. Po referacie będzie **„Kwadrans liturgiczny".**

O liczny udział w wykładzie prosi

Sekcja wykładów religijnych przy Par. Akcji Kat.

Kat. Tow. Rob. Polskich. Zebranie zarządu odbędzie się **w środę,** 12 bm. o godz. 18-tej w biurze parafjalnem.

Ogłoszenia Parafjalne.

Spowiedź św. adwentowa.

W czasie adwentu powinni wszyscy przystąpić do Spowiedzi św., bo ona jest najlepszem przygotowaniem duszy na Boże Narodzenie. Starajmy się wszyscy czystem sercem przywitać Bożą Dziecinę i przystąpmy jak najliczniej do Spowiedzi i do częstej Komunji św.

Spowiedź adwentowa ojców będzie w sobotę, 15 grudnia
a młodzieńców w sobotę, 22 grudnia.

O spowiedzi dzieci szkolnych uwiadomi się dzieci w szkołach.

Roraty odprawiają się przez cały adwent codziennie o godz. 7-mej rano.

Czciciele Najśw. Marji Panny niech pospieszą jak najliczniej na roraty.

Opłatki wigilijne można już nabyć u kościelnego. Przyczem zaznacza się, że Ks. Proboszcz upoważnił tylko żonę naszego kościelnego p. Kociniewskiego do roznoszenia opłatków w naszej parafji.

Zebrania bractw i towarzystw

9. 12. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 3.
Żywy Róż. Młodzieńców. Zebr. miesięczne o godz. 15.
10. 12. Poniedziałek.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebr. miesięczne o godz. 19.
11. 12. Wtorek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19.
14. 12. Piątek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godzinie 19.
16. 12. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst róża 4.

Komunikat Żywego Różańca Matek.
Zebranie zelatorek odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 18 w salce parafjalnej.

K. S. M. Ż. „Promyk".

10. 12. Poniedziałek.
Zebranie plenarne oddz. st. w salce parafjalnej o godz. 19.
11. 12. Wtorek.
Zbiórka zastępu III i V oddz. mł. o godzinie 19.
12. 12. Środa.
Zbiórka zastępu VI. oddz. mł. o godz. 18.
Zebranie kierownictwa i zastępowych obu oddz. w ognisku o godz. 19.
13. 12. Czwartek.
Zebr. kierownictwa oddz. mł. i zbiórka zastępu VI. oddz. st. o godzinie 19.
14. 12. Piątek.
Zebr. okręgu K. S. M. Ż. u Fary o godz. 19.

Porządek nabożeństw.

9. 12. II Niedziela w Adwencie.
Ewang. św., zap. u św. Mateusza 11, 2—10.
Godz. 7,00 Czytana Msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00 Czytana Msza św. z nauką.
Godz. 9,00 Msza św. śpiewana dla dzieci z kazaniem.
Godz. 10,15 Suma z kazaniem.
Godz. 12,00 Czytana Msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,30 Nieszpory i różaniec.
W dni powszednie Msze św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codz. od godz. 7.
13. 12. Czwartek.
Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.
15. 12. Sobota.
Godz. 17—18 i od 20 Słuchanie spowiedzi św.
16. 12. III Niedziela w Adwencie.

Ofiary.

Na światło do ołtarza M. B.: p. Tomasz Malicki 5,— zł.; N. N. 5,— zł., N. N. na świecę roratową 5,— zł.

Na chleb św. Antoniego: pp. Fr. Skibińscy 12,— zł., N. N. z podziękowaniem za odebrane łaski 10,— zł.

Na komżę ofiarowała: N. N. 15,00 zł.

Na krzyż jubileuszowy i figury do krzyża złożyli: Żywy Róż. Matek na figury 71,80 zł., p. Sergot na krzyż 5,— zł., p. Monika Warszczyńska na figury 5,— zł., p. Lewandowska na krzyż 1,— zł; N. N. 1 zł.

Na Dom Katolicki złożyli: Żywy Róż. Matek 70,— zł., Stow. Pań Prac. w Handlu i Konf. 6. zł., Tow. Robotników 9,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.